

## KURTYKA: ENERGETYKA MOŻE BYĆ KOŁEM ZAMACHOWYM OŻYWIENIA GOSPODARCZEGO

---

Mało który sektor tak jak energetyka nadaje się, by pełnić rolę koła zamachowego dla ożywienia gospodarczego – uważa minister klimatu Michał Kurtyka. Jak ocenił, niektóre rozwiązania Europejskiego Zielonego Ładu mogą być zmodyfikowane lub opóźnione, ale transformacja energetyki będzie kontynuowana.

"Wyzwania dotyczące transformacji energetycznej nie przestały być aktualne, one w dalszym ciągu są dla nas niezwykle ważne. Przez koronawirusa nasze elektrownie nie stały się młodsze, a powietrze – choć stało się czystsze – ale nie w sposób systemowy, w jaki chcielibyśmy, żeby stawało się czystsze" – mówił minister podczas poniedziałkowej sesji Europejskiego Kongresu Gospodarczego Online.

Jego zdaniem, tąpnięcie, spowodowane w gospodarce przez pandemię koronawirusa, powoduje potrzebę mobilizowania wielkich funduszy dla ożywienia gospodarki. Kołem zamachowym – jak ocenił Kurtyka – może tu być właśnie zmieniająca się energetyka, która musi kontynuować swoją transformację.

"Połączenie tych dwóch elementów – potrzebnej, niezbędnej transformacji sektora energetycznego i dodatkowych zasobów pieniężnych, które będą płynęły na odbudowę – stawia przed (...) sektorem energetycznym wyzwanie, gdzie chcemy te środki inwestować i w jaki sposób chcielibyśmy, żeby energetyka kontrybuowała do ożywienia systemu gospodarczego" – powiedział szef resortu klimatu.

"Mamy świadomość, że będziemy musieli zainwestować duże pieniądze, a w kontekście koronawirusa te środki na pewno ze strony państw i Unii Europejskiej się pojawią" – dodał Kurtyka.

Jego zdaniem, niektóre rozwiązania tzw. Europejskiego Zielonego Ładu, muszą uwzględnić nową rzeczywistość gospodarczą. Potrzebne jest – jak ocenił minister – m.in. wzmocnienie odporności unijnej gospodarki oraz wzmocnienie łańcuchów wytwarzania w oparciu o przemysły, których dotyczy transformacja energetyczna – tym samym niektóre elementy "zielonego ładu" mogą ulec modyfikacji lub opóźnieniu.

"Nie można wykluczyć, że one zostaną opóźnione (...) z powodu tego, że pierwszym naszym zadaniem w tym momencie jest zapewnienie ciągłości działania gospodarkom, czy też ze względu na ograniczenia w zakresie możliwości finansowych – bo mamy świadomość, że stoją przed nami ogromne wyzwania kosztowe, jakie wiążą się z transformacją energetyki" – wyjaśnił Michał Kurtyka.

Jednocześnie – jak podkreślił – wiele dyskusji wskazuje na to, że transformacja energetyczna będzie niosła ogromne szanse również dla polskiego przemysłu. M.in. takie są konkluzje z prac sześciu zespołów eksperckich, powołanych w resorcie klimatu na początku pandemii koronawirusa. Analizy prowadzone były pod kątem celów klimatycznych stawianych w perspektywie 2030 roku, w kontekście szans dla

polskiego przemysłu.

„Wiele z tych konkluzji wskazuje na fakt, że zmiany, które i tak musimy przeprowadzić, są spójne z kierunkami +zielonego ładu+ - np. podniesienie jakości powietrza czy wzmocnienie lokalnego wymiaru bezpieczeństwa energetycznego. To są działania, które mogą znaleźć się w tej odnowionej czy przemyślanej na nowo koncepcji bodźca innowacyjnego i gospodarczego ze strony Unii Europejskiej po koronawirusie, i są spójne z naszymi obecnymi priorytetami” - zapewnił Kurtyka, wskazując na potrzebę rozważnych działań w tym obszarze.

„Będziemy musieli tutaj działać w sposób rozważny, mając świadomość, że te środki pieniężne nie są nieograniczone; że są jeszcze bardziej cenne w kontekście lekcji po koronawirusie” - zastrzegł minister klimatu.

Przypomniał, że wciąż dużą popularnością cieszą się rządowe programy służące rozwojowi energetyki odnawialnej oraz poprawie jakości powietrza. W nowym, trwającym od 13 stycznia br., naborze do programu „Mój prąd” złożono dotąd ok. 40 tys. wniosków; w samym maju przybywa średnio ponad 300 wniosków dziennie. Przybywa też wniosków w programie „Czyste powietrze”, gdzie m.in. uproszczono zasady przyznawana dotacji na wymianę źródeł ciepła.

Kurtyka zapowiedział zmiany wspierające upowszechnianie sieci ciepłowniczych i wskazał na potrzebę uruchomienia aukcji na moce kogeneracyjne, które byłyby w stanie lepiej odpowiedzieć na wyzwanie poprawy jakości powietrza. „To są wszystko jednocześnie ogromne szanse dla polskich przedsiębiorców” - podsumował minister.

Pytany o polskie stanowisko wobec postulatów podniesienia unijnego celu redukcji emisji CO<sub>2</sub> do 50-55 proc., Kurtyka podkreślił, że strona polska ocenia, iż realizacja celów już uzgodnionych na 2030 rok (40 proc. redukcji - PAP) jest zamierzeniem bardzo ambitnym, trudnym i wymagającym ogromnej mobilizacji środków finansowych.

„Oczekujemy, że Komisja Europejska przedstawi bardzo precyzyjne rozliczenie finansowe, że bardzo jasno pokaże, jakie koszty i jakie korzyści wiążą się z ewentualną zmianą tych celów - w tym, jakie one będą w ujęciu regionalnym i dla poszczególnych państw członkowskich. To wiedza, która jest nam niezbędna do tego, żebyśmy mogli w sposób uporządkowany rozmawiać na ten temat” - skomentował szef resortu klimatu.

Kurtyka przypomniał, że transformacja energetyki ma zawsze charakter wieloletnich procesów. Jego zdaniem, polski sektor energetyczny sprostął zadaniu, jakim było zapewnienie ciągłości dostaw energii elektrycznej, gazu i paliw płynnych w pierwszym okresie kryzysu spowodowanego przez pandemię koronawirusa. Obecnie, po 57 dniach pracy, zajmujący się tymi zagadnieniami w resorcie zespół zarządzania kryzysowego zmienił formułę działania.

„W dalszym ciągu musimy być bardzo uważni na wyzwania dotyczące życia i zdrowia Polaków, ale też pracowników sektora - o czym dobitnie można przekonać się choćby na Śląsku, gdzie trwają w dalszym ciągu zmagania z koronawirusem w kopalniach. Ale teraz przechodzimy na drugi etap, kiedy podstawowe wyzwania mają charakter gospodarczy, ekonomiczny” - wyjaśnił Michał Kurtyka podczas internetowej sesji Europejskiego Kongresu Gospodarczego w Katowicach.